

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Donoszenia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 15 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Jadwigi i Teresy. Ju-
tro: Gawła Op. — Gr.-kat. Dziś: 2. Kypriana. Jutro:
3. Dyonysia. — Słowiańskie: Dziś: Długosława. Jutro:
Radziława.

Wschód słońca 6:25, zachód 5:04.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jawor-
owa 6:38, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-jej popoł. i od 6-tej do 8-jej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich. (Teatralna 18) do końca sierpnia
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-
południowych za zgłoszeniem. — Biblioteka Poturczy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polt. 10—1. i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gimn. wy-
ższej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
6) h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h. — Wystawa dzieł
graficznych (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Inauguracja roku szkolnego na politechnice o godz.
10 rano.

Nabożeństwo żałobne w 90-tą rocznicę zgonu Ta-
deusza Kościuszki w kościele OO. Bernardynów g. 10:30.
Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Andrzej Che-
nier“, opera historyczna w 4 akt. Umberta Giordano.

List z Bukowiny.

Czerniowce, 10 października.

(Sprawy sejmowe. — Występy d-ra Onciula. — Programy
i zapowiedzi. — Sprawy szkolne. — Interpelacje Polaków.
— Mandat polski. — Ogólna postawa).

Tegoroczna sesja Sejmu bukowińskiego przyniosła
poważne rezultaty pracy. Brakło jej ozywczego mo-
mentu, a mianowicie dyskusji nad sejmową ordynacją
wyborczą, która dopiero wejdzie na porządek dzienny
przyszłego sejmiku na wiosnę roku 1908. Czuło było, że
izba z jakąś niechęcią i obawą przed wybuchem na-
miętności narodowościowych mówiła o reformie. Sesja
miała jednak momenty nader burzliwe, przypominające
awantury w parlamencie austriackim. Niefortunnym bo-
haterem był Rumun dr. Aurel Onciul, który wytoczył
oskarżenia przeciw prasie bukowińskiej, urzędnikom są-
dowym i pojedynczym jednostkom. Z tego powodu
przychodziło nawet do gorszących bójek. W izbie zapo-
nowała tak dalece nerwowa sytuacja, że dopiero bardzo
energiczne odpowiedzi prezydenta Bleylebena i mar-
szałka br. Wassilki zażegnały awanturnicze występy dra
Onciula.

Z ważniejszych ustaw, które zostały uchwalone,
należy wymienić: ustawę propinacyjną, reformę gminną
i ordynację wyborczą gminną, podwyższenie plac nau-
czycielom ludowym, budżet na rok 1907, umożliwienie
dzierżawy chłopom gruntów funduszu religijnego i kilka
spraw mniejszej wagi.

Z przebiegu obrad, które po długich debatach
komisyjnych, toczyły się przy końcu sesji pospiesznie,
podnieść należy sprawozdanie referenta komisji szkolnej
p. dra Halbana. Bukowina jest na tyle szczęśliwą, że
w roku przyszłym nie będzie w kraju ani jednej gminy,
któraby nie posiadała szkoły. Ważna to zdobycz dla
kraju, i jeśli mimo tego liczy Bukowina 70 proc. ana-
fabetów, to dzięki celowej polityce Rady szkolnej będzie
ten procent szybko spadał.

Wybitniejsi przywódcy stronnictw sejmowych jak
p. M. Wassilko, dr. Onciul, zapowiedzieli pewne, a miano-
wiec jasno określone, programy polityczne, a mianowicie
zaznaczył p. Wassilko potrzebę porozumienia się Rusi-
nów z Rumunami i zaprzestania „dziwnej“ walki auto-
chtonów. Dr. Onciul wyraził się jaśniej, oświadczając

się za koalicją rusko-rumuńsko-niemiecką na tle agrar-
nem. Ze więc do koalicji w tego rodzaju zarysach
przyjść może, potwierdził mi jeden z posłów klubu
miejskiego, i miałyby ona poważny wpływ na losy re-
formy ordynacji sejmowej.

Wspomniałem, że Sejm przychylił się do wniosku
komisji finansowej, aby chłopom mogli poddzierżawiać
grunty funduszu religijnego. W przemowie budżetowej
sprzeciwił się temu konserwatysta rumuński p. Wol-
czyński, twierdząc, że bogacą się na dzierżawach poje-
dynczy chłopom. Poseł ten z powodu radykalnych zapa-
trywań klubu rumuńskiego wystąpił z tegoż, i obóz ru-
muński mimo chwilowego zlepku wykazuje nowe silne
ręsy.

Klub sejmowy polski zajął się bardzo żywo
najważniejszymi naszymi postulatami. Posłowie polscy
zwrócili przedewszystkiem uwagę na potrzeby włościan
i na razie skromna nawet pomoc im udzielona, ale któ-
rej nie mogli od lat 30 wykołatać, jak np. drogi
z Pojana Mikuli do Gurahumory, pozyska lud ogromnie
dla sprawy narodowej. Lud nasz pragnie pomocy real-
nej, aby nie potrzebował czuć się zależnym od innych
narodowości a z oświatą i czytelniami pójdzie potem
łatwo.

Prócz tego wnieśli posłowie 8 interpelacji, z tego
3 w sprawach szkolnych, zaś 5 odnośnie do podniesie-
nia dobrobytu ludności polskiej w kilku wsiach. Inter-
pelacje wnieśli pp. Abrahamowicz, dr. Halban i Boho-
siewicz. Ponieważ wykonanie tychże ma być gorliwie
dopilnowane, będzie więc dla nas sukces znaczny.

Oprócz tego wniesione zostały przez buk. Koło
polskie petycje imieniem Polaków z Solki, Waszkowic,
Dawideny-Zrub, Tereblestie, Zadowa i Łużan o szkoły
polskie, względnie zaprowadzenie nauki języka polskiego
(Solka), gdyż liczba dzieci uprawnia nas do tego żąda-
nia. Przypomniano też rządowi, aby załatwił podanie
gmin Ruda i Dunawiec o osobne szkoły polskie.

Podczas sesji sejmowej zjawilo się u posłów pol-
skich kilka deputacji włościańskich z rozmaitemi proś-
bami.

W komisji reformy wyborczej, której przewodni-
czył prof. Halban, wysunęli polscy posłowie żądanie
jednego mandatu ludowego. Gdyby nawet nieżyczliwy
nam rząd częściowo nie załatwił naszych postulatów, to
ważnym jest samo mężne „postawienie“ kwestyi pol-
skiej w Sejmie bukowińskim.

RADOMIR.

102)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— I co panu z tego przyjdzie, choćbyś pan miał,
nie trzy, ale sto okrętów? — pytał, zatrzymując się
znów przed Rusartem — co pan na tem zyska, pytam
pana?

— To znaczy, jeżeli mocarstwa przez ten czas
się złączyły, czy też nie?

— Nie!

— Nic w takim razie. Status quo ante.

— Przenigdy!... Pańskie trzy okręty to są tylko
trzy wykrzykniki nader zaciekawiające. Sto okrętów, to
już jest coś, to flota, która nie może pozostać bez-
czynną, która przez to samo, że istnieje, obraża i krzy-
żuje tysiące różnych interesów, więc powoduje to wła-
śnie, czegoś pan chciał uniknąć: walkę, prześladowanie,
niszczenie wzajemne.

— Wszystkiemu temu zapobiedz może konferen-
cja międzynarodowa.

— Ach, Boże, pan jeszcze wierzy w te farsy!

— W. c. m. raczył przeoczyć zupełnie rzecz je-
dną, która do konferencji doprowadzić musi, a miano-
wiec konieczność udziału w wynalazku, jaką odczuwa
każde państwo.

— Ależ pan się myli najzupełniej! Żadne państwo
nie odczuwa tej konieczności!

— Jakto? — rzucił zdziwiony Rusart.

— Każde chciałoby go mieć na wyłączną wła-
sność, ale do współdziałania żadne! Dobrze jednak!
Przypuśćmy, że istotnie konferencja mocarstw byłaby
rzeczą możliwą. I przypuśćmy, że w rezultacie konfe-
rencja ta postanowiła uznać pana wolnym, wolnym jak
ptak! Co w takim razie?

— W. c. m. przypuszcza rzeczy niemożliwe. Prze-
dewszystkiem państwo, udzielające mi bezwzględnej wol-
ności na swym obszarze, miałyby tem samem atut
w rękę przeciwko innym państwom, czyli, że ta wol-
ność byłaby tylko pozorem.

— No i co potem? Milczy pan! Prawda? A na-
turalnie, bo sam pan widzi, coby z tego wynikło. Od
razu, zmuszony samą siłą faktów, zrobiłby pan to wła-
śnie, czego pan w teorii chce uniknąć. Musiałby pan
swój wynalazek oddać na własność temu właśnie pań-
stwu!... Pan ma całą moją sympatyę — ciągnął dalej
cesarz po chwili, z niedostrzegalnym prawie drgnieniem
brwi i czoła — krok w krok szedłem razem z panem
i nietylko pozostawiłem panu wolność zupełną, ale na-
wet czuwałem nad pańską wolnością. Czyż pan dopraw-
dy nie zdaje sobie sprawy, że ja oddawna już mógłbym
pana mieć w mej mocy?...

Rusart uśmiechnął się zlekka.

— Miano mię zaraz po odczycie schwytać w Lon-
dynie. Była nastawiona w tym celu cała sieć napastni-
ków... W sześć godzin potem przemawiałem w Wie-
dniu!... A zresztą, gdyby się to nawet udało,
mnie mieć, to jeszcze nie znaczy mieć wynalazek. Wiem
też, że i pruski minister wojny nie w jednym miejscu
skierował na mnie lufy swych armat; mam nawet do-
kładny wykaz tych punktów, w których stoi załoga
artylerya pruska. I doprawdy, gdyby mi chodziło o
czczy popis, byłbym już pokazał, że łatwiejby mnie by-

ło pozamieniać działa jednej załogi z działami drugiej,
niż im ulokować bodaj jedną kulę w kadłubie „Pax“.
Ale... pozwoli w. c. m., że przytoczę tu własne jego
słowa... nikt jeszcze ze śmiertelnych nie powstrzymał
równego oddechu czasu, a nawet najpotężniejszy mini-
ster wojny jest... śmiertelny!

Monarcha zdawał się nieco urażony chłodną ironią
słów wynalazcy.

— Dajmy pokój żartom, panie Rusart — rzekł
poważnie. — Pan sobie nie zdaje sprawy z niebezpie-
czeństwa. Nie widzi pan, czy też nie chce pan widzieć,
że może pan urość na olbrzyma, tylko przez połącze-
nie z potęgą, którąby dała panu punkt oparcia.

— A tą potęgą może być, zdaniem w. c. mości,
tylko państwo niemieckie, nieprawdaż?

— Tak — przyznał cesarz po chwili, wytrzymu-
jąc jednak doskonale spojrzenie Rusarta — sam pan to
powiedział. A za jaką cenę?...

W tej chwili na progu gabinetu stanął adjutant.

— Pilny telegram do rąk własnych Jego ces-
kości.

Cesarz rozdarł depeszę i przebiegł ją oczyma,
poczem w milczeniu podał ją Rusartowi. Ten czytał:

„Robur tyłkoco napadnięty przez Anglików. Pra-
wdopodobnie opanowali go. Są na wysokości dwóch
tysięcy metrów. Halberstadt-Magdeburg. Koniecznie przy-
stać „Pax“.

Podpisany był chemik.

Po drzeniu depeszy w rękę można było poznać
jednakże, że Rusart jest wzruszony. I pierś jego fal-
owała szybko.

(C. d. n.)

Proces Liebknechta.

Telegramy niedzielne przyniosły wiadomość o skazaniu dr. Liebknechta przez Trybunał lipski na półtora roku więzienia. Proces, którego zakończeniem był ten wyrok, jest wielce znamienym do charakterystyki socjalizmu i ruchu antymilitarnego w Niemczech i do uwydatnienia różnic tego prądu w Niemczech a we Francji jak również różnic w jego traktowaniu przez państwo francuskie a niemieckie.

Powodu do procesu dostarczyła broszura dr. Liebknechta p. t.: „Militaryzm i antymilitaryzm ze specjalnego punktu widzenia ruchu międzynarodowego pomiędzy młodzieżą“.

Dr. Liebknecht, syn zmarłego przed kilku laty głośnego przywódcy i publicysty socjalistycznego w Niemczech i sam socjalista, w broszurze tej przypominając słowa Bismarka, który powiedział, że „kwestya socjalizmu, o ile jest kwestyą polityczną, w ostatecznej swej analizie jest kwestyą wojskową“, dowodził, że zniesienie militaryzmu jest koniecznym niezbędnie warunkiem wyzwolenia proletariatu. Owoż prócz kampanii socjalistycznej, prowadzonej w prasie i w parlamencie, dr. Liebknecht domagał się propagandy antymilitarnej, wśród „młodej gwardyi socjalistycznej“. Odrzucając dalej teorie antymilitaryzmu francuskiego Gustawa Hervégo, doradzającego żołnierzom strajk wojskowy, bunt i zbiegostwo z szeregów, dr. Liebknecht domaga się w swej broszurze propagandy antymilitarnej jedynie na gruncie legalnym i w ramach ogólnej propagandy socjalistycznej. Rozważa następnie możliwość akcji przeciw „militaryzmowi wewnętrznemu“, t. j. przeciw używaniu armii w konfliktach pomiędzy pracodawcami a robotnikami i w razie wolnościowych manifestacji politycznych, a następnie mówi o „militaryzmie zewnętrznym“ t. j. o niebezpieczeństwie wojny pomiędzy dwoma narodami cywilizowanymi.

Owoż ta ostatnia część broszury dała przede wszystkim powód do oskarżenia dr. Liebknechta o zdradę stanu, którą prokuratura — a jak pokazuje się z wyroku i sąd — upatruje w ustępach, mówiących o usiłowaniach „obalenia konstytucyi za pomocą gwałtu“, dalej w ustępach o możliwości interwencji niemieckiej w rewolucyi rosyjskiej, o przypuszczalnej wojnie pomiędzy Szwecyą a Norwegią lub wreszcie o „możliwej w niedalekiej przyszłości“ wojnie francusko-niemieckiej.

Broszura dr. Liebknechta została skonfiskowana, lecz z nakładu 20.000 egzemplarzy zdołano zabrać zaledwie nieznaną liczbę egzemplarzy.

Podczas procesu dr. Liebknecht wyparł się solennie wszelkiej łączności ideowej z francuskim antymilitaryzmem Gustawem Hervé, nazwał jego teorie szkodliwymi i utopijnymi i zapewnił, że celem jego jest jedynie akcja pokojowa przeciw obecnemu cesarzom i więzom militaryzmowi. Mimo to przywódca socjalistów niemieckich, głośny poseł Bebel, przesłuchany jako świadek w procesie, mimo wszelkich lojalnych usiłowań, aby Liebknechtowi nie zaszkodzić i udowodnić, że jego broszura nie zawiera zdrady stanu, wyparł się niedwuznacznie łączności swojej i niemieckiego socjalizmu z teoriami dr. Liebknechta, tak jak dr. Liebknecht wyparł się Hervégo.

Przebieg procesu był tego rodzaju, że robił wrażenie, jakby to Hervé a nie Liebknecht był oskarżonym. Prokurator i przewodniczący trybunału bezustanku mówili o broszurach i teoriach Hervégo i zapytywali o nie dr. Liebknechta, usiłując go przekonać, że mimo znacznie łagodniejszego tonu jego broszury, istota rzeczy jest u niego ta sama co u Hervégo, pomimo drastycznych tytułów broszur francuskiego antymilitaryzmu jak n. p. „Sztandar w gnoju“, albo „Śmierć ugolonowanym rozbójnikom“.

W końcowych przemowach procesu dr. Liebknecht wygłosił formalne wyparcie się wszelkiego gwałtownego antymilitaryzmu.

„Ten proces — mówił — jest dla mnie prawdziwym darem bożym, dał mi bowiem nieocenioną sposobność wyluszczenia publicznie moich teorii antymilitarnych. Nie mam zamiaru dążyć do wojny, lecz chcę zastąpić zapał wojenny zapałem pokojowym. Możecie panowie złać egzystencję moją, mojej rodziny i moich dzieci, lecz nie możecie zniszczyć tego ruchu politycznego“.

Mimo jednak tego efektownego apelu, mimo dalej, że Liebknecht nawet bez wyjaśnień procesowych w swej broszurze jest tylko niewiniątkiem w porównaniu z Hervé, mimo wreszcie, że Bebel w imieniu socjalistów niemieckich nie tylko nie poszedł śladem przywódcy socjalizmu francuskiego, deputowanego Jaurésa, który prawie otwarcie stanął po stronie Hervégo, lecz owszem wyparł się łączności nawet z tak łagodnym antymilitaryzmem, jak Liebknechta, sąd okazał się bezwzględny i skazał oskarżonego na bardzo surową karę.

A jednak antymilitaryści francuscy skarżą się na surowość i bezwzględność gabinetu p. Clemenceau!

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. allg. Ztg.“ donosi, że noc z niedzieli na poniedziałek należała do najgorszych nocy podczas całego przebiegu choroby. Cesarz kaszlał i nie mógł zasnąć, dopiero po zażyciu chininy cesarz zasnął.

Lekarze postanowili obecnie skoncentrować wszystkie swoje zabiegi celem uśmierzenia gorączki i podtrzymania sił fizycznych chorego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki południowe w przeciwstawieniu do dzienników porannych zaprzeczają, jakoby choroba cesarza przybrała rozmiary niepokojące. Cesarz od północy spał daleko spokojniej, aniżeli poprzednio, temperatura nie była wysoka. O godzinie pół do 5 rano cesarz obudził się i wstał. Pierwsze śniadanie spożył o godzinie pół do 7 rano z apetytem. Przed południem gorączka się zmniejszyła, zapas sił był dostateczny. Cesarz czuje się lepiej. Objawy kataralne nie są zmniejszone. W godzinach przedpołudniowych cesarz przyjął na posłuchaniu generał-adjutantów, dyrektora kancelaryi gabinetowej i pierwszego ministra dworu.

Wiedeń. (TBK.) Doniesienie pism porannych, jakoby cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu bar. Aehrenthala, jest bezpodstawne. W myśl polecenia lekarzy tylko osoby z najbliższego otoczenia mogą się zjawiać u cesarza.

Wiedeń. (TBK.) „Correspondenz Wilhelm“ donosi 14 bm.: W ciągu dnia dzisiejszego stan zdrowia cesarza był stanowczo korzystny. W południe pojawiło się lekkie podniesienie temperatury, która atoli spadła popołudniu do normalnej bez stosowania środków lekarskich. Cesarz spożył z apetytem obiad w ilości obfitszej, niż dni poprzednich. Odpowiednio do tego usposobienie cesarza było popołudniu bardzo dobre. Cesarz czuł się trwale świeżym i przyjął na dłuższym posłuchaniu ochmistra dworu ks. Montenuovo.

O godz. 7 wieczorem lekarze stwierdzili, że monarcha jest zupełnie wolny od gorączki: stan sił i czynność serca zupełnie zadowalające. Katar trwa, ale nie rozszerza się dalej. Kaszel popołudniu był słabszy i mniej częsty. Subiektywny i obiektywny stan więc zupełnie zadowalający. Wszystkie korzystne symptomy wskazują na to, że dzień dzisiejszy uważać można za początek stałego polepszenia.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybył do Wiednia prezes Koła polskiego p. Dawid Abrahamowicz. Przyspieszył on swój przyjazd do Wiednia wskutek zaproszenia bar. Becka, który życzył sobie odbyć z nim naradę przed zebraniem się parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w niedzielę przedłożono cesarzowi ustawy ugodowe do sankcji przedwstępnej. Jeżeli cesarz udzieli sankcji, to ustawy jutro będą wniesione do obu parlamentów, na wypadek zaś, gdyby cesarz do jutra nie udzielił sankcji przedwstępnej, to obaj prezesi ministrów we środę obznanomią oba parlamenty z główną treścią ustaw ugodowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencya ministrów wspólnych w sprawie budżetu wspólnego na rok 1908 odbędzie się dnia 27 bm.

Praga. (Tel. wł.) „Union“ podaje wiadomość, że prezydent ministrów bar. Beck informował parlamentarzystów, którzy się u niego wczoraj zjawili, o wartości poszczególnych warunków ugodowych i że jest dążność, aby działać w tym kierunku, żeby przez uchwalenie ugody wprowadzić pracę parlamentu w każdej dziedzinie na tory normalne.

Demonstracye na uniwersytecie.

Budapeszt. (TBK.) Podczas wykładu prof. Fiklera przyszło do wielkich demonstracji z powodu stanowiska jego, jakie zajął z okazji odbytego tu kongresu w sprawie wolności oświaty. Studenci socjalistyczni wyrzucili z sali studentów, demonstrujących przeciw Fiklerowi, a następnie wypręgli z powozu jego konie i odwieźli go do domu. Między obiema stronami przyszło do bójek, którym dopiero policya kres położyła.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, zawierającą przepisy drogowo-policyjne dla dróg publicznych i ustawę, zmieniającą postanowienia § 4 ustawy z 17 lutego 1905 r. w sprawie tworzenia włości rentowych.

Wyrok śmierci.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie Michała Stefańskiego, sprawcę zamachu na inkasenta monopolów Smirnowa w grudniu z. r.

Przy owym pamiętnym napadzie zginął Smirnow, któremu zrabowano 300 rub. i jeden z żołnierzy patrolu.

Aresztowanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na Nowem Brudnie aresztowano Helenę Gruszczyńską pod zarzutem organizowania pomocy dla więźniów politycznych. W mieszkaniu jej znaleziono książki i broszury nielegalne, oraz spis osób aresztowanych. Odstawiono aresztowaną do wydziału ochrony.

Wieści z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Sąd skazał Alfreda Kobierzyckiego za wyludzenie pieniędzy od fabrykantów łódzkich dla „wdów i sierót po zabitych i dla rodzin rannych bohaterów rosyjskich na Dalekim Wschodzie“ na 6 miesięcy więzienia.

Kalisz — ważnym punktem eksportowym.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Goniec“ donosi: Zwołany na 29 b. m. zjazd taryfowo-kolejowy ma rozstrzygnąć kwestyę ustanowienia specjalnej taryfy wywozowej na produkty przemysłu naftowego z Baku, Piotrowska i przystani nadwołżańskiej przez Kalisz i Skalbierzycę koleją kaliską. Ustanowienie tej taryfy sprawi, iż Kalisz stanie się głównym punktem wywozu nafty z Rosyi. W mieście tem będą pobudowane olbrzymie zbiorniki do przechowywania produktów przemysłu naftowego.

Wypadek w kopalni.

Wrocław. (TBK.) „General-Anzeiger“ donosi z Sosnowca (w Królestwie Polskim), że w kopalni „Renard“ spadający węgiel zabił 7 robotników.

Z zamętu.

Baku. (Tel. pryw.) Onegdaj do szpitala Bałachańskiego, utrzymywanego przez przemysłowców naftowych, podczas wypłaty pensyi oficjalistom wtargnęło 9 bandytów, którzy, ubezwładniwszy dyżurnego stojkowego, zabrali około 8000 rubli.

Warszawa. (Tel. wł.) We wsi Czyste zabity został kilku wystrzałami z rewolwerów Klemens Żółkowski, który niedawno uciekł z pod dozoru policyjnego w Ekaterynosławiu i mieszkał w Warszawie niemelodowany.

Powód zabójstwa niewiadomy.

Warszawa. (Tel. wł.) W lesie pod Miłosną straż leśna hr. Branickiego aresztowała bandytów Józefa Lipińskiego, Antoniego Księżaka, Macieja Poradzika i Władysława Wójcika, którzy napadali na przejeżdżających szosą brzeską włościan. Przy aresztowanych znaleziono 4 rewolwery. Są oni poszukiwanymi oddawna złodziejami.

Zabroniono obradować po polsku.

Petersburg. (Tel. wł.) Zabronione przez naczelnika miasta zebranie przedwyborcze prawyborców Polaków zostało odroczone do środy.

Prezydium polskiego komitetu wyborczego postanowiło zrzec się zebrania przedwyborczych, o ile nie uzyska pozwolenia na prowadzenie obrad po polsku.

Koniec organu czarnej sotni.

Petersburg. (Tel. wł.) „Russkoje Słowo“ donosi: Wobec braku pieniędzy u członków związku narodu rosyjskiego na zapłacenie kary 1000 rb., organ „Russkoje znamia“ przestaje wychodzić.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Obaj przewodcy kadetów Hessen i Milukow stracili czynne i bierne prawo wyborcze do Dumy wskutek rozporządzenia władz administracyjnych.

Petersburg. (Tel. wł.) W pierwszej kuryi wyborców miejskich kadeci zwyciężyli absolutną większością, w drugiej kuryi osiągnęli tylko częściowe zwycięstwo.

Skład przyszłej Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Pisma obliczają na podstawie otrzymanych danych siły poszczególnych stronnictw w przyszłej Dumie.

Zdaniem „Rieczy“ z każdym dniem opozycja przy wyborach coraz bardziej wzrasta. Dotychczas znany jest skład 2/3 ogólnej liczby wyborców. Z pośród nich 34 prc. otwarcie przyznaje się do opozycji.

Minister Izwolskij.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolskij miał się podać do dymisji.

Cholera.

Petersburg. (TBK.) Według doniesień dzienników w Kijowie stwierdzono 120 wypadków cholery, w tem 16 śmiertelnych.

Pruski następca tronu — „cywilem“.

Berlin. (TBK.) Ponieważ następca tronu wyraził życzenie poznania administracyi cywilnej, przeto cesarz Wilhelm zezwolił, aby następca tronu zajęty był przez rok w ministerstwie spraw wewnętrznych i w tym celu uwolnił go na ten czas od służby wojskowej. Wczoraj następca tronu rozpoczął swą służbę w ministerstwie.

Strajki.

Rzym. (Tel. wł.) Krąży tu pogłoska, że w dniu wczorajszym w Turynie wybuchło bezrobocie, do którego przyłączyła się także służba kolejowa.

Rzym. (TBK.) W Medyolanie i Bolonii strajkujący powrócili do pracy.

W Turynie jako protest przeciw zająciom w Medyolanie ogłoszono strajk generalny, ale strajk ten udał się tylko częściowo.

Kolonia. (Tel. wł.) Reńsko-westfalska prasa robotnicza oświadcza, że z powodu odrzucenia żądań, postawionych przez górników w sprawie t. zw. „Knapshaftów“, mogą wyniknąć konsekwencye daleko idące.

W kołach robotników górniczych daje się ponownie zauważyć silne wrzenie. Zachodzi obawa, że przy nastąpieniu chłódów może wybuchnąć bezrobocie powszechne.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Onegdaj odbyła się konferencya stronnictwa młodoradykalnego. Uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że położenie polityczne, handlowo-poli-

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Choroba cesarza.

Budapeszt. (Tel. wł.) Współpracownik wiedeński dziennika „Magyar Hirlap“ rozmawiał z lekarzem przybocznym cesarza i zadał mu pytanie, czy choroba cesarza jest niebezpieczną, jednakże dr. Kerzl oświadczył, że na to pytanie odpowiedzieć nie może, ma jednak nadzieję, że siła konstytucyi cesarza zdoła przetrzymać wszelkie niebezpieczeństwo.

tyczne i międzynarodowe Serbii pogorszyło się, że od półtora roku interesy narażone są na ogromne szkody, że polityka handlowa i kolejowa przyniosła krajowi wielkie rozczarowanie a rezultaty działalności rządu pozostają w przeciwieństwie do obietnic, jakie rząd poczynił w czasie wyborów. Koniecznym jest więc apel do narodu, zwłaszcza skoro gwałty, bezprawia i pomiatanie ustawami są na porządku dziennym.

Belgrad. (TBK.) Onegdaj odbyło się zgromadzenie akademików celem protestu przeciw postępowaniu policji w d. 29 września wobec braci Nowakowiczów.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj zebrała się sejmowa. Przed ukonstytuowaniem się Izby młodoradykalny posł. Pecić złożył następujące oświadczenie, przerywane przez posłów rządowych rozmaitymi okrzykami: Wszyscy stoimy jeszcze pod wrażeniem krwi, przelanej niedawno w Belgradzie. Ponieważ przed nami stoi minister spraw wewnętrznych, którego ręce są tą krwią splamione, musimy zawołać do niego: precz z mordercą! Po tych słowach opozycja urządziła burzliwą demonstrację przeciw ministrowi. Następnie Izba ukonstytuowała się.

Wydalenie królobójców.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że francuski minister wojny kazał opuścić Francję 4 oficerom serbskim, którzy brali udział w spisku na życie króla Aleksandra. Ci 4 oficerowie należeli do owych 20 oficerów serbskich, którzy za pozwoleniem rządu francuskiego studiowali kwestyę dział szybkostrzelnych.

Nowe miasta w Grecyi.

Ateny. (TBK.) Onegdaj w obecności następcy tronu, ministrów, dygnitarzy i posłów odbyło się położenie kamienia węgielnego pod dwa nowe miasta: Anchialos i Eutinopolis, które mają być zbudowane na pamiatkę zniszczonych miast tej samej nazwy w Bułgarii.

z Francyi.

Nancy. (TBK.) Kongres partii radykalnej przyjął wniosek, w którym żąda się zupełnego wykonania ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

Orleans. (TBK.) Na zgromadzeniu, odbytem tu onegdaj, Hervé wygłosił mowę, w której bronił swego stanowiska. Uchwalono rezolucję przeciw uwięzieniu antymilitarystów i przeciw skazaniu Liebknechta.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej minister skarbu wygłosił exposé finansowe, według którego deficyt wynosi 28 milionów franków. Ogólne wydatki ministerstwa wojny na ekspedycję do Maroka przekraczają tylko o 2½ miliona wydatki, przewidziane w budżecie zwyczajnym.

Zjazdy monarchów.

Londyn. (T. wł.) Krażyły tu wczoraj pogłoski, że pod koniec października br. odbędzie się zjazd pomiędzy królem Edwardem VII a carem Mikołajem II na wodach bałtyckich w pobliżu wybrzeży duńskich.

Nowa próba balonowa.

Göteborg. (TBK.) Balon „Mamuth“, który onegdaj wleciał nad pałacem kryształowym w Londynie, przeleciał koło Skagen i około godziny pół do 4 spadł koło Amal nad jeziorem Wenner. Kosz, w którym znajdowali się podróżni, mocno uszkodzony.

Maroko.

Tanger. (Tel. wł.) W tutejszych kołach francuskich pracuje się w chwili obecnej nad tem, aby nie dopuścić do tego, żeby Francya przeoczyła obecny korzystny dla siebie moment w zagadnieniu marokańskim: oto Francya ma udzielić sułtanowi pięć milionów zaliczki, a potem postawić swoje żądania; między Tangerem a rządem francuskim odbywa się w tej sprawie żywa wymiana depeesz. Postępowanie Francyi jest przez pojedyncze mocarstwa śledzone e zię tajoną zazdrością.

Londyn. (TBK.) Delegaci kontraktanta Mulej Hafida zgłosili się wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych, ale nie zostali przyjęci.

Podział Sachalinu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Prace komisji, regulującej granice Sachalinu, są ukończone. Zmiana planów i dokumentów nastąpi z końcem marca 1908, we Władystoku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Układy Austro-Węgier o traktat handlowy ze Serbią podjęte będą dnia 24 bm.

Konstantynopol. (TBK.) Oficjalnie ogłoszono nominację inspektorów sądowych w wilajetach Monastyr, Saloniki i Kosowo.

Barcelona. (TBK.) Zarówno w tutejszej okolicy, jak i w Walencji wylewy wyrządziły ogromne szkody.

Gimnazjum żeńskie im. Słowackiego.

Pod nazwą „Tow. prywatnego gimnazjum żeńskiego“ zawiązało się we Lwowie w r. 1902 товариство, które jako cel wytknęło sobie założenie i utrzymanie we Lwowie, a w miarę środków także i w innych miejscowościach Galicyi gimnazjów żeńskich. Zaraz w jesieni r. 1902 товариство powołało do życia pierwszą żeńską szkołę gimnazjalną, zorganizowaną ściśle na wzór rządowych gimnazjów dla młodzieży męskiej, której w roku 1906 nadano nazwę Juliusza Słowackiego. Nie będąc własnością osoby prywatnej, lecz товариства, otrzycającego wszystkie swe dochody, płynące tak z opłat szkolnych, jak i wkładek członków i

subwencji na cele zakładu, gimnazjum im. Słowackiego mogło zostać na życie zorganizowane, ma w gronie nauczycielskim najlepsze siły pedagogiczne, powoływane ze wszystkich tu gimnazjów, posiada z roku na rok powiększające się piękne zbiory naukowe i bibliotekę. Obok dyrekcji nad kierunkiem zakładu czuwa wydział, na którego czele stoją pedagogowie tej miary, co dyrektor dr. Danysz i prof. dr. Twardowski, a dzięki ich troskliwej pieczy zakład rozwija się systematycznie i dziś nie ustępuje w niczem najlepszym męskiemu gimnazjum publicznemu.

Obok rozwoju umysłowego, dba zakład również o rozwój fizyczny swych wychowanków, do czego służy nauka gimnastyki, slizgawka i t. p., na którą uczęszczają uczennice pod nadzorem prefekt i pań z t. zw. deputacji gimnazjalnej, cały szereg zaś obchodów narodowych, urządzanych corocznie w zakładzie, świadczy najlepiej o duchu, panującym w zakładzie i kierunku wychowania młodzieży.

Obok nauki gimnastyki udziela się w zakładzie jako przedmiotów nadobowiązkowych rysunków i śpiewu. Prefekty, których jest w zakładzie trzy, sprawują wraz z paniami z deputacji gimnazjalnej nadzór pedagogiczny nad uczennicami. Dla uczennic, których rodzice mieszkają poza Lwowem, istnieje internat gimnazjalny, wzorowo prowadzony pod kierownictwem p. Maryi Bielskiej, w którym uczennice za bardzo skromną opłatą otrzymują utrzymanie i opiekę. Zaznaczyć należy, że znaczna liczba uczennic jest uwolniona w całości, lub też w części od opłaty czesnego.

O stałym rozwoju zakładu świadczy i ostatnie sprawozdanie wydziału za rok 1906/7, przedłożone na odbytem onegdaj dorocznym walnem zgromadzeniu członków товариства.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy kilka cyfr. I tak do pięciu klas zakładu uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym 178 uczennic, grono nauczycielskie składało się z 23 sił, ogólny koszt utrzymania zakładu wynosił 41.300 kor. Z nowym rokiem szkolnym otwarto klasę VI, ponadto zaś oddział równorzędny klasy I, co okazało się konieczne wobec licznego napływu uczennic. Grono nauczycielskie składa się obecnie oprócz dyrektora z 29 sił, w tem 4 nauczycielki, a preliminowany budżet na rok przyszły wynosi 56.400 koron.

Ciekawą jest statystyka zakładu, według której z końcem II półr. z. r. 24·7% uczennic otrzymało stopień celujący, a zaledwie 3·4 proc. stopień drugi. Celem zapewnienia szkole na przyszłość kwalifikowanych nauczycielek, uchwalili zarząd товариства przyjmować ukończone słuchaczki zwyczajne wydziału filozoficznego w charakterze hospitantek, któreby się pod kierownictwem profesorów zaprawiały do zawodu nauczycielskiego.

W ubiegłym roku podjęto myśl zorganizowania klasy przygotowawczej. Sprawa ta jednak była już bliżka przeprowadzenia, plan nauki był już uchwalony i klasa przygotowawcza miała wejść w życie z początkiem bieżącego roku szkolnego, z powodu jednak przeniesienia gimnazjum do nowego lokalu nie można było wczas ogłosić komunikatu o otwarciu, zarząd bowiem nie mógł z góry zobowiązywać się wobec publiczności do otwarcia klasy przygotowawczej, nie wiedząc, czy w nowym lokalu znajdzie się odpowiednie pomieszczenie dla tej klasy, a gdy sprawa została rozstrzygnięta, było już za późno na ogłoszenie. Ta sprawa należytego pomieszczenia zakładu jest ustawiczną troską zarządu, który, pragnąc zapewnić zakładowi trwałe i odpowiadające wszelkim wymaganiom umieszczenie, myśli o nabyciu lub wystawieniu własnego gmachu.

Dotychczas starania w tym kierunku nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, zarówno z powodu szczupłości funduszy товариства, jakoteż z powodu trudności z wynalezieniem takiego gmachu lub placu budowlanego, któryby się nadawał do danego celu, a zarazem leżał w centrum miasta. Na razie, zmieniając lokal, wydział wysukał pomieszczenie w gmachu Towarzystwa muzycznego przy uli. Chorążczyzny. Nowy lokal jest wprawdzie droższy od poprzedniego, ale za to urządzony jest w myśl wskazówek zarządu i dyrekcji szkoły według wszelkich wymogów higieny — sale duże, wysokie, wszędzie dużo powietrza i światła.

Kończąc to pobieżne streszczenie sprawozdania zarządu Towarzystwa, podkreślić należy, że Towarzystwo spotkało się z uznaniem kraju i miasta, czego wyrazem jest stałe przez Sejm udzielana subwencja krajowa w kwocie 1.000 kor. i subwencja miasta, które tę subwencję w zeszłym roku podwyższyło do 400 kor. Wprawdzie Rada miejska, przyznając ostatnią subwencję, oświadczyła, że nadal subwencji udzielać nie będzie, gdyż subwencyonowanie gimnazjów żeńskich należy do rządu, a natomiast gorąco poprze starania, któreby Towarzystwo podjęło celem uzyskania subwencji rządowej, to jednak, wobec tego, że ministerstwo dotąd zajmuje to stanowisko, iż subwencyonuje jedynie licea, spodziewać się należy, że i wniesione obecnie przez zarząd podanie o subwencję miasta zostanie przychylnie załatwione i Rada miejska nie odmówi i nadal materialnego poparcia temu jedynemu we Lwowie polskiemu gimnazjum żeńskiemu, które dla najszerszych, nawet niezawodowych kół kobiet otwiera podwoje nauki.

Onegdajszemu walnemu zgromadzeniu przewodniczył prezes товариства, dyrektor dr. Danysz, sprawozdanie zarządu przedłożył wiceprezes prof. dr. Twardowski, sprawozdanie komisji rewizyjnej st. radca Jarosiewicz. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium. Po krótkiej dyskusji na temat spraw natury administracyjnej, przyjęło zgromadzenie preliminarz budżet

tu na nowy rok administracyjny. Wreszcie dokonano wyboru uzupełniającego jednego członka zarządu. Wybraną została p. Zuberowa.

NA MARGINESIE.

DROŻYZNA.

Wszystkie dzienniki zgodnie podają, że mamy powszechną drożyznę, gnitającą niemilosiernie wszystkich mieszkańców. Ktoś, co siedzi na wsi i czyta wszystkie dzienniki lwowskie, boi się przyjechać do Lwowa, tak przynębionego. W tym Lwowie musi być strasznie. Ludzie na ulicach giną z głodu, lokale puste, handel bankrutujący...

W niezłej obywatel z prowincyi zapadłej nabrał odwagi i przyjechał do Lwowa oglądać drożyznę na własne oczy. Objechał kilka pierwszorzędných hoteli, ale wszędzie było pełno. Musiał zamieszkać w hotelu drugorzędnym, gdzie znalazł się jedyny wolny pokój.

We wszystkich większych sklepach, gdzie sprzedają drogie towary, był taki ruch, że obywatel z prowincyi nie mógł się docisnąć. Poszedł na obiad, a że lubiał siedzieć wygodnie, więc musiał obejść kilka restauracji, bo wszędzie było pełno.

Po obiedzie udał się do kawiarni na czarną kawę i długą nie mógł znaleźć miejsca, tak było pełno gości. Wszystkie dzienniki zajęte, a kelnerzy zahukani pracą. Nie mógł się doczekać czarnej i wybrał się do teatru na popołudniowe przedstawienie. Ale powiedziano mu w kasie, że wszystkie bilety wyprzedane. Obywatel z prowincyi szeroko otworzył oczy i prosił o bilet na przedstawienie wieczorne, ale wszystkie były również wyprzedane. Razem z nim odeszło od kasy bardzo wielu ludzi. Co teraz począć? Chyba pojechać dorożką do parku. Dorożki mają swoje stanowiska. Policjanci posyłają obywatela z jednego stanowiska na drugie — ale niema nigdzie dorożki, wszystkie są zajęte. Gdzie wasze automobile, o których tyle czytałem — pyta policjanta i dowiaduje się, że stoją połamane w szopie, bo tyle całymi dniami i nocami jeżdżono, że po kilku miesiącach rozjechały się w kawałki.

Nie było innej rady, jak pójść do hotelu przespać się, bo czuł się znużonym. Po drodze chciał wstąpić do cukierni, ale wszędzie było pełno. Spał do późnego wieczora. Po kolacji poszedł do kawiarni „kryształowej“. Pełno pań i panów, niema miejsca. Poszedł do innej, ale i tu było pełno. Obszedł sześć kawiarni, wszędzie pełno, wszędzie ścisk, gorąco, brylanty, jedwabie, drogie kapelusze... I to jest wasza drożyzna? Ale zreflektował się. Bawią się przecież tylko zamożni, drożyznę odczuwają klasy uboższe. Wyszedł z kawiarni, aby się przejść po mieście. Natknął się na wielu pijanych i zaszedł Rynkiem na ul. Grodzickich, gdzie szynk obok szynku rozbrzmiewa muzyka, śpiewami, tańcem. Wszędzie nabitto, a ile razy otworzą drzwi, bucha z wnętrza szynkowni gęsta para, przesiąknięta dymem i alkoholem. Wesoło, jak w raj. Tu bawią się ludzie z klas uboższych.

Obywatel uciekł do domu nocnym pociągiem i długą opowiadał żonie o drożyznie w stolicy. KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka 1851

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działalność zawsze skuteczna i łagodna.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 październ. b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 200)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	739·00	9·8	SI	0·0	20·4	8·8
2 popoł.	737·95	19·8	SSE3			
9 wiecz.	736·90	14·2	SE4			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmienem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Mierne wiatry, temperatura niezmienna. Pogoda.

W Galicyi zachodniej:

Zmiennie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Później zachmurzenie.

→ **Wiadomości osobiste.** Naczelný dyrektor gal. poczt i tel. p. Jan Seferowicz wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Zastępstwo objął starszy radca pocztowy Ludwik Pikor.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

→ **Zmiana w zarządzie wydawnictwa „Dila“.** Prezes spółki wydawniczej „Dila“ dr. Włodzimierz Ochrymowicz zrezygnował — jak donosi „Dilo“ — z tego stanowiska.

→ **Ze sfer bankowych.** Stanowisko członka Rady zarządzającej w Banku hipotecznym objął dr. Dulęba, wiceprezes Koła polskiego. O miejsce to ubiegał się również poseł Małachowski.

→ **Wyjazd posłów do Wiednia.** Prezydium Koła polskiego zaproszone zostało przez prezydenta Becka na poniedziałek na konferencję. Odłożono jednak po wzajemnem porozumieniu się tę konferencję na dzisiaj, w południe. Na naradzie ma być obecny namiestnik Potocki.

Posel Głabiński wczoraj wieczorem wyjechał do Wiednia.

Posiedzenie Koła polskiego zwołane na środę.

→ **Cholera.** Z bezpośredniego źródła dochodzą nas autentyczne wiadomości, iż w Kijowie, mającym ożywione połączenie z naszym miastem, rozgościła się na dobre cholera. Władze rosyjskie, jak zwykle, przedsięwzięły środki zapobiegawcze zbyt późno (przed paru

dniami skonfiskowano 30.000 kawonów na targu i straszna choroba czyni postępy raptowne. Cztery dni temu zachorowało 4 osoby, drugiego już dwadzieścia, a trzeciego przeszło czterdzieści.

Jednocześnie dochodzą pogłoski o podejranych zasłabnięciach w Krakowie. Tymczasem zaś władze nasze nic dotychczas nie robią. Na granicy rosyjskiej nie ustanowiono żadnej kwarantanny, ani dezynfekcji czy oględzin. Zwracamy uwagę czyją należy na te stosunki, gdyż z niebezpieczeństwem igrać nie można.

→ **Spółka gwarantów dla krajowych zbiorników ropnych.** Pod tą nazwą ukonstytuowała się dnia 5 b. m. spółka tych producentów ropnych, którzy przyjęli wobec Wydziału krajowego gwarancję za częściowe zapłacenie zbiorników krajowych i zastrzegli sobie pierwszeństwo miejsca w zbiornikach. Na posiedzeniu 5 bm. nastąpiło odczytanie kontraktu spółki i podpisani: go wobec świadków przez obecnych producentów, reprezentujących 84 udziałów. Do zarządu spółki zostali wybrani pp. Wacław Wolski (przewodniczący), Franciszek hr. Zamoyski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Moraczewski (skarbnik), dr. Artur Goldhammer i Stanisław Bogusz. Na zastępców wybrano pp. inż. Leona Mikuckiego i dyr. Stanisława Marsa. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Kurtza, Jana Langiera i Kazimierza Weydlicha. Spółka zawiązana została na lat 5, t. j. na czas trwania gwarancji.

→ **Nowe ruskie towarzystwo wydawnicze** powstaje w Kołomyi pod nazwą „Pokucka spółka wydawnicza”. Towarzystwo to na pierwszym miejscu wydawać wydawnictwo „Narodna biblioteka” w tym rodzaju, jak polska „Biblioteka powszechna”. Do komitetu organizacyjnego należą: Michał Kociubiński w Kijowie, Bohdan Łepkij w Krakowie, dr. Józef Makowej w Czerniowcach, dr. Jan Rakowski w Kołomyi i Łeś Hryniok w Czerniowcach.

→ **Wystawa miejskich projektów inwestycyjnych** w Nowym Sączu odbędzie się w magistracie od 16 do 21 b. m. Jest to pierwsza w Galicji wystawa tego rodzaju, urządzona przez miasta prowincjonalne — tembardziej interesująca, że do produkcji elektryczności zamierza Sącz użyć siły wodnej Popradu i w ten sposób zrobić pierwszy krok na drodze użytkowania sił wodnych w kraju naszym na większą skalę. Prócz tego wystawa obejmuje także projekty wodociągów i kanalizacji. Część siły wodnej Popradu odstąpiłoby miasto nowopowstającym zakładom przemysłowym.

→ **Katedrę rzeźby i rysunku ornamentacyjnego** na tut. politechnice po p. Antonim Popiele, który wyjechał do Ameryki, objął p. Tadeusz Błotnicki.

→ **Delegat rządu bułgarskiego** prof. dr. Bachmetiew przybył do Lwowa i odbył — jak donosi jedno z pism południowych — dłuższą konferencję z profesorem tut. uniwersytetu dr. Stebelskim i docentami dr. Janem Paygertem i dr. Adamem Szelańskim. Dr. Bachmetiew miał ofiarować dr. Paygertowi katedrę prawa karnego, a dr. Szelańskiemu katedrę historii słowiańskiej na uniwersytecie w Sofii. Obaj nie mieli jeszcze dać stanowczej odpowiedzi.

→ **Wykolejenie pociągu.** Z dyrekcyi kolei państwowych otrzymujemy następującej treści komunikat:

„Wczoraj rano nastąpiło przy pociągu osobowym nr. 2254 wychodzącym o godzinie 9:55 z Rawy Ruskiej, a przychodzącym o godzinie 12:40 do Lwowa, między stacjami Żółkiew a Kulików-Nieświca wykolejenie tendra i wozu służbowego. Przyczyna wykolejenia niewiadoma. Nikt z podróżnych, ani z personelu służbowego nie doznał uszkodzenia. Podróżni tego pociągu, jakoteż i pociągu nr. 2211, wychodzącego ze Lwowa o godzinie 11:05, musieli się przesiadać w miejscu wypadku.

Pociąg nr. 2212 przeszedł z Rawy Ruskiej do Lwowa bez przeszkody. Dochodzenia w toku”.

→ **Z Filharmonii.** Filharmonia zapowiada na dzień 19 bm. koncert p. Army de Halacsy, wiolinistki i Pawła Schramma pianisty.

→ **Z Sokoła-Macierzy.** W bieżącym roku szkolnym rozpocznie się bezpłatny dwuletni kurs dla kandydatek na nauczycielki gimnastyki. Warunki przyjęcia są następujące: 1. Świadectwo maturalne liceum lub gimnazjum, względnie dowód, że kandydatka jest uczennicą trzeciego kursu Seminarjum nauczycielskiego. 2. Ukończony 17 rok życia. 3. Poświadczenie zdrowia. Podania należy bezwzględnie wnieść do biura Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza między 6 a 8 wieczorem.

→ **Z Kasyna miejskiego.** W piątek 18 bm. o g. pół do 8 koncert galic. Towarzystwa muzycznego z fundacji s. p. dra Józefa Malinowskiego. Bilety od g. 5 popołudniu we wtorek.

→ **Zamiast wieńca na trumnę** sp. Franciszka Ksawerego Szczerbickiego złożyli na cele dobroczynne:

na bursę dla synów i sierot urzędników prywatnych: Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń urzędników prywatnych 100 kor., wydział powiatowy tarnowski tego Towarzystwa 20 kor., Krzysztof Koeppel 20 kor.;

na fundację stypendyjną imienia zmarłego: galic. Towarzystwo łowieckie 25 kor., dyr. Maryan Małaczynski 50 kor., dr. Władysław Gorecki 30 kor., dr. Władysławowie Sołowiowie 50 kor.

→ **Chór techniki** pod kierownictwem prof. B. Wolfstahla odśpiewa we wtorek 15 bm. na nabożeństwie inauguracyjnym szkoły politechnicznej w kościele św. Maryi Magdaleny o g. 9 rano mszę Gounoda i Gaude Mater Poloniae.

→ **Wykłady w Towarzystwie politechnicznym.** Dnia 16 października: „Sprawozdanie z kongresu naftowego w Bukareszcie” przedstawia pp. Leon Syroczyński, Roman Załoziecki, dr. Stefan Bartoszewicz. Dnia 23 października: „Sprawozdanie z kongresu ogrzewania i przewietrzania we Wiedniu” przedstawi p. dr. Bronisław Biegeleisen (z demonstracjami). Dnia 30 października: „Sprawozdanie z kongresu higienistów w Londynie” przedstawi p. insp. Kazimierz

Bruchmański. Początek wykładów o godz. 7-mej wieczór. Ewentualne zmiany w programie odczytów będą podane w dziennikach.

→ **Budowa stacyi kolejowej** w Stryju. W „Gaz. Lwowskiej” ogłasza dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie rozdział wykonania robót budowlanych z okazji rozszerzenia stacyi kolejowej w Stryju. Oferty wnoszące należy najdalej do 25 bm. godz. 12 w poł. Ogólne i szczegółowe warunki budowy, jak również odnośne plany wyłożone są do przejrzania w oddziale utrzymania i budowy kolei w gmachu dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II piętro, gdzie otrzymać także można formularze na oferty wraz z przynależnymi wykazami poszczególnych robót, jak również przepisy szczegółowe do wnoszenia ofert.

→ **Dary dla „Domu Kościuszki”,** bursy polskiej we Lwowie. P. dr. W. ofiarował dla biblioteki zakładu cenny zbiór książek do czytania w liczbie blisko 200 tomów, w tem najcenniejsze powieści historyczne Kraszewskiego i Sienkiewicza, pisma Siemieńskiego, Syrokomli, Szekspira i w. i.

Dla uboższych zaś wychowanków bursy ofiarował wydział Towarz. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie kilkadziesiąt podręczników szkolnych i książek do czytania ze swoich wydawnictw, wreszcie pani Marya Prusowa, p. Pielech i p. P. zaopatrzyli najuboższych wychowanków, którzy pomocy tej istotnie potrzebują, w płaszcze zimowe i w mundurki. Dyrekcyja „Domu Kościuszki” poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia wszystkim szlachetnym ofiarodawcom publicznego podziękowania: „Bóg zapłać”.

→ **Brutalność pacholka miejskiego.** Od jednego z naocznych świadków otrzymujemy następujący opis zwierzęcego wprost pastwienia się nad młodymi chłopakami, uczniami szkół średnich.

Wczoraj wieczorem — pisze nasz informator — przechadzałem się po ogrodzie miejskim, gdy zdaleka zobaczyłem, jak podchmielony nieco pacholek miejski okładał grubym kijem małego chłopaka gimnazjalnego za to, że biegał po trawniku, zasianym n. b. grubą warstwą liści, spadających z drzew. Uwaga moja, że tak brutalne pastwienie się nad dzieckiem nie jest odpowiednią karą, choćby nawet za zniszczenie najpiękniejszych kłębów, pozostała bez skutku. Ululany pacholek zaniechał swej mentorskiej czynności dopiero wtedy, gdy mu kostur wyrwał z ręki. Jednakże cerber ogrodu nie poprzestał na tem. Ledwie się na kilka kroków oddaliłem, wyciął sobie nowy kół i w dalszym ciągu wałił nim nieletnich zbrodniarzy. Dopiero uwagi licznych przechodniów, że go każą zaarrestować, nieco go uspokoiły.

Możeby p. prezydent Cwicheński — kończy nasz informator — wytłumaczył owemu pacholkowi, że nie on jest władzą kompetentną do wymierzania plag uczniom gimnazjalnym.

→ **Dezerterzy.** Wczoraj zgłosili się na policji poddani rosyjscy z gub. Lubelskiej Antoni Krupa i Michał Jurczuk, prosząc o przytułek, bo brak im środków do życia. Biedacy uciekli przed wojskiem, a tu nigdzie nie mogli znaleźć pracy. Oddano ich na razie do aresztów policyjnych.

→ **Alcoholismus acutus.** Wczoraj wieczorem znaleziono leżącą na pl. Maryackim bez przytomności jakąś kobietę nieznanego nazwiska. Litościwi ludzie zawezwali stacyę ratunkową i dopiero lekarz stwierdził, że kobieta była kompletnie pijana. Odwieziono ją do szpitala.

→ **Ogień pokojowy.** Wczoraj 14 b. m. wieczorem zawezwano straż pożarną do ognia pokojowego w mieszkaniu Idy Knota na Jałowcu za rogatką Łyczakowską. Mianowicie od płonącej na szafce nocnej świecy zajęła się firanka, a wynikły stąd ogień zagrażał domowi. Zanim jednak przybyła straż pożarna, domownicy ogień ugasiłi.

→ **Kradzież w cerkwi.** Wczoraj wieczorem schwytano w cerkwi św. Jerzego Katarzynę Bąkowską na gorącym uczynku kradzieży. Oto Bąkowska, korzystając ze ścisłu przy konfesyonalach, operowała w kieszeniach pobożnych, a jednej z wieśniaczek skradła chusteczkę z 3 kor. 60 h. Przy rewizyi znaleziono u Bąkowskiej jakiś pugilares i seczyryk. Widać, że Katarzyna była w niejednej kieszeni. Na policji poznano w Bąkowskiej dobrą znajomą.

→ **Zgubiono.** P. Juliusz Unger z Drohobycza zgubił brylant z pierścionka wart. 400 kor. — P. Cecylia Rudi zgubiła w ogrodzie miejskim portmonetkę z 25 k. i parą kolczyków wart. 40 kor.

→ **Znaleziono.** P. Michał Milewicz złożył w policji torbę damską z 8 kor., którą znalazł na ul. Kopernika.

□ **Stanisławów.** (Kor. włas.) Nauka gimnastyki w II gimnazjum. W notatce kronikarskiej zamieszczonej w Nr. 468 „Słowa Polskiego” przedstawiono sprawę nauki gimnastyki w II gimnazjum w nieprawdziwym świetle. Faktem jest, że dyrektor tegoż gimnazjum zamierzał wynająć salę Sokoła ruskiego na naukę gimnastyki dla uczniów, skoro sala Sokoła polskiego jest już przez cały tydzień przez inne zakłady naukowe zajęta a gimnazjum II własnego gmachu nie posiada. Nauki gimnastyki nie udzielałby w danym wypadku żaden „siczownik” tylko jak dawniej członek grona nauczycielskiego polskiego Sokoła, Polak p. Horbowy. Jedynie chodziło o salę a nie o nauczycieli! Gdy jednak właścicielka domu, w którym mieści się ruski Sokół czynsz za salę znacznie podwyższyła, sprawa wynajęcia tej sali upadła i zdaje się, że nauka gimnastyki w gimnazjum II zgola udzielaną w bieżącym roku szkolnym nie będzie. Dyrektor L. znany ze swego patriotyzmu nie zawinił nic i stanisławowska opinia przeciw niemu się nie oświadcza.

Wiadomości giełdowe.

Depeze z targu piennego.

Wiedeń, dnia 14 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273/50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246/50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 98/75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20/25, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 448—, Clary zł. 40 m. k. 154—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 90—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90/50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 192—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46/25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26/40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67—, Salma 40 zł. m. k. 223—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84/50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 181/50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 480—.

Berlin, d. 14 październ. Banknoty austriackie 85/20, Spirytus —.

Paryż, d. 14 październ. Trzy procentowa renta 94/02, mąka 32/95. Usposobienie:

Frankfurt, d. 14 październ. Austr. kred. 199/70, Koleje państwowe —, Disconto 173/85, Laura —, Alpiny —, Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, d. 15 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy południowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636/50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 743— Akcje Anglo banku 295/50, Akcje Unionbanku 531/50, Akcje Länderbanku 421/25, Akcje Bankvereinu 528/00, Akcje Boden credit 1007—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 658—, Akcje kolei południowej 149/25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnal 426—, Akcje kolei półn. 5110—5150, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 598—, Akcje Rima Muranyi 540—, Akcje Prag. Tow. żel. 2602—, Akcje Fabryki broni 463—, Akcje tur. tyton. 407— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540 —, Oblig. węg. ind. 93/10 Renta majowa 96/15, Austr. Renta koronowa 96/25 Węg. Rent koronowa 93—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 94/95, 4 proc. listy Banku hip. 95—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99/40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109/50, 4 proc. listy Banku kraj. 95— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 99/95, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 98/50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95/40, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94/40, Losy tureckie 181—, Mark. 117/43, Ruble 254—, Kreayty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85/90.

Usposobienie: peszteńskie wypłaty wywierały nacisk. W końcu pod wpływem lokalnych zakupów i lepszych wiadomości o stanie zdrowia cesarza silniejsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej ponowne pogłoski o złym a nawet gorszym stanie zdrowia cesarza i równoczesne zlesprawozdania z giełdy nowojorskiej sprawiły, że nastrój był bardzo przygnębiony. Kursy spadły nisko w porównaniu z notowaniami z końcem zeszłego tygodnia. Dopiero później zaprzeczenia niekorzystnym pogłoskom o stanie zdrowia cesarza wywołały polepszenie nastroju. Na giełdzie południowej po chwilowym uspokojeniu nastąpił nastrój ospały, tembardziej, że z Budapesztu zgłoszono liczne sprzedaże papierów węgierskich a to pod wpływem pogłoski o zatargu pomiędzy ministrem spraw zagranicznych i węgierskim prezesem gabinetu. Dopiero później, gdy przekonano się, że ta pogłoska była nieprawdziwą, kursy znowu poszły w górę.

Berlin, d. 15 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kreayty 199/60, Staatsbany 140/50 Disconto Comandit 173/90 Berlin. Tow. handl. 156/75 Laura 226/50, Bohumery 205/50, Kolej poluan. wscnoanio-pruska —, Rubel za got. 217/05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza srodoziemnego —, Kolej Meridionalna 129/10, Losy tureckie 142—, Renta wloska —, „Harpener” kopalnia węgla 203/60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 434— Lombardy 29—, Kolej Henry 126/40 Niemiecki bank narodowy 121/10, Kanada Preferred 157/60, Akcje żegluga hamburskiej 129—, Kurs warszawski —, Huta „Domiersmark” 301—, 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 66/90, 3/8 prc. renta rosyjska 67/25 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 76/25, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 92/60 Rheinische Stahlwerke 172—, Geisenkirchen 198—.

Berlin, d. 15 październ. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 199/60, Staatsbany 140/50, Lombardy 29—, Disconto Comandit 173/90, Ruble 217/05.

Tendencya: spokojna.

Frankfurt, d. 15 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 97/90, Austr. renta złota 98/05, Austr. akcje kredytowe 199/50 Staatsbany 140/80, Lombardy 29— 4-proc. austr. renta koronowa 96—.

Tendencya: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12/62 do 12/63, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11/91 do 11/92, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11/47 do 11/48, Zyto na październik od 10/72 do 10/73, Owies na kwiecień 1908 r. od 8/62 do 8/63, Owies na paźdz. od 7/73 do 7/74, kukuruza na wrzesień 0— do 0—, kukuruza na sierpień od 0— do 0—, kukuruza na maj 1908 r. od 7/08 do 7/09, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0/00 do 0/00 Pogoda: piękna.

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**